Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 21 lutego 1930 roku. **236.**

Treść numeru:

-----oooo§oooo-----

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"M u s u V i l n i u s" o p o d r ó ż y S t r a n d m a n a.

"Musu Vilnius" Nr.4 z dnia 15.II.1930 r. Art.p.t."Toast" p.Strandmana". Streszczenie:

Chociaż prasa estońska starała się wmówić, że podróż Strandmana jest tylko aktem kurtuazji, nikt jednak temu nie wierzy, gdyż kurtuazji tej ani Mościcki, ani nikt inny, od Strandmana w Polsce nie wymagał. Tembardziej nie można było wierzyć prasie estońskiej, że prasa polska podróż tę nazywała doniosłym aktem politycznym i początkiem związku estońsko-polskiego. Coprawdą podróż ta była uwieńczeniem wielu innych podróży estońskich do Warszawy. Warszawa stała się dla Estonji jakgdyby Mekką, do której jechali dziennikarze, oficerowie, ministrowie i t.d. Syreny warszawskie naśpiewały im, że Polacy są tak wielkimi rycerzami sprawiedliwości i prawa, że jeżeli kto na Estonję napadnie, cała Polska rzuci się na obronę. Estończycy uwierzyli syrenim śpiewom. Nie pomyśleli, że walcząc za kogoś, trzeba mieć w tem jakieś wyrachowanie, którego Polacy nie mają. Bismark kiedyś powiedział, że wszystkie państwa bałkańskie niewarte są tego, aby Niemcy ofiarowały za nie kości chociażby jednego pomorskiego grenadjera. Nie ulega wątpliwości, że Piłsudski to samo myśli o państwach bałtyckich, szczególniej o Estonji, która dla Polski nie przedstawia żadnego interesu, ani politycznego, ani gospodarczego.

Śpiew syren warszawskich może drogo kosztować polityków estońskich, gdyż Moskwa wie, że syreny nienapróżno śpiewają. Chodzi im o to, aby mieć w Nadbałtyce swe "popychadełko", które na wypadek potrzeby "szturchnęłoby" Moskwę w bok, albo podstawiłoby jej nogę.

Nie o to nam jednak chodzi, a o co innego. Estonja zawsze twierdziła, że w sporze wileńskim jest zupełnie neutralna. Chociaż neutralność taka nie powinnaby być podobna do tej, kiedy idąc ulicą i widząc, jak bandyci obdzierają spokojną ludność, mówi się: Nie moja to rzecz, gdyż jestem neutralny. Cóż jednak robić? Dzięki i za to, że chociaż bandytom nie pomaga się. Wszelako zachwyceni syrenim śpiewem, Estończycy zapomnieli i o głoszonej przez nich neutralności. P.Strandman, chociaż na początku, jak zapewnił o tem jego poseł przy naszym rządzie, nie zamierzał zatrzymać się w Wilnie, jednak, gdy przybył tam, nie wycierpiał. Zatrzymał się, przyjął polski chleb i sól i wzniósł toast za... piękne polskie miasto, które dało Polsce Mickiewicza i Piłsudskiego. Toast naturalnie zostanie toastem i losy Wilna nie może skierować ni w tę, ani w inną stronę, my jednak nie możemy obojętnie słuchać, jak ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ przedstawiciel państwa estońskiego wznosi toast za "polskie miasto Wilno", które dało Polsce Mickiewicza i Piłsudskiego".

Z powodu tego nie możemy się ~~xxxxxx~~ bili z Estończykami i wymyślali im. Nie pójdziemy bić okien w przedstawicielstwie estońskiem. Powinniśmy jednak reagować, jeżeli ktoś pluje nam w twarz.-

Z j a z d m i e r n i c z y c h p a ń s t w b a ł t y c k i c h.

W dniu 26 lutego w Rydze zacznie się zjazd mierników Litwy, Łotwy i Estonji, który potrwa trzy dni.-

V o l d e m a r a s o k o n f e r e n c j i w s p r a w i e r o z e j m u c e l n e g o.

"Idische Stimme" uzyskało wywiad z prof.Voldemarasem, który w sprawie konferencji rozejmu celnego w Genewie oświadczył, iż wielkie państwa przemysłowe zawsze były zainteresowane w tem, aby istniało jaknajmniej ograniczeń w ruchu towarów. Co do Litwy, to wogóle nie było koniecznem wysyłanie delegacji do Genewy. Litwa w swej polityce celnej jest całkowicie niezależna, z żadnem państwem nie jest związana i nie było żadnego sensu jeździć do Genewy, jak również jeszcze mniej jest sensu podpisywać konwencję.-

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Litewski przemysł mięsny w 1929 roku.

Cały litewski przemysł mięsny koncentruje się w ogromnem zorganizowanym na amerykańską skalę przedsiębiorstwie "Maistas" /Żywność/. Ono też skupuje prawie wszystkie bydło w kraju, eksportuje lub bije i dostarcza rynkom wewnętrznym produkty mięsne, jak też eksportuje je w ielkiej ilości. Rozporządza kilkoma rzeźniami i pracowaniami oraz wielką fabryką.

W roku ubiegłym w rzeźniach "Maistasa" ubito: bydła 19.439 sztuk, cieląt i owiec 20.566. Oprócz tego zagranicę eksportowano: bydła 5.563, świń 5.266 i owiec 222, czyli obrót ogólny wynosił: bydła 25.004, świń 21.236, cieląt i owiec 20.792. W porównaniu z rokiem 1928 w roku ubiegłym ubój zwiększył się o 7.203 sztuki. Z bitego bydła wypada na Kowno: bydła rogatego 14.757, nierogacizny 7.035, cieląt i owiec 19.362. Na potrzeby fabryki: bydła rogatego 4.581, nierogacizny - 8.935, cieląt i owiec 1.204.

Przedsiębiorstwo wyprodukowało w roku ubiegłym: wołowiny 2.916 ton za 6.793.000 lt., wieprzowiny - 1.597 ton za 3.922.000 lt., cielęciny i baraniny 413 ton za 822.000 lt., razem: 4.926 ton za 11.6077.000 lt. Oprócz tego żywych zwierząt wywieziono: bydła 2.000 ton za 2.550.000 lt., nierogacizny 550 ton za 1.450.000 lt., owiec 8 tonn za 8.000 lt., razem - za 4.008.000 lt. Ogółem w roku 1929 "Maistas" zużytkował bydła za 15.615 tys.litów. Oprócz żywych zwierząt, "Maistas" eksportowało zagranicę: bekonów 204 ton, świeżej wieprzowiny 100 ton, skór niewyrobionych 50 ton, wędzonych produktów mięsnych 10 ton, krwi 84 ton, szczeciny 5 ton, razem 453 ton. Wliczając w to żywe zwierzęta, zagranicę eksportowano 3.017 ton za 5.300.000 lt., t.j. trzy razy więcej, niż w roku 1928. Na rynku wewnętrznym sprzedano 800 ton produktów mięsnych za 2.000.000 lt. i zaopatrzono intendenturę armji na cały rok w wołowinę i tłuszcze.-

Pierwszy młyn ryżu w Litwie.

Dnia 18-go b.m. został otwarty w Kłajpedzie pierwszy w Litwie młyn ryżu. Urządzenie młynu będzie kosztowało 300.000 lt. Młyn jest urządzony według ostatnich wymagań techniki. Potrafi on całkowicie zaopatrzyć w ryż rynek litewski. Początkowo młyn będzie produkował około 200 centnarów ryżu dziennie, później zaś w miarę potrzeby, produkcja zostanie zwiększona.-

Miesiąc propagandy przemysłu litewskiego.

Komitet organizacyjny propagandy przemysłu litewskiego przy Izbie Handlowej postanowił ogłosić kwiecień miesiącem propagandy przemysłu litewskiego.-

Dokoła reparacyj litewskich.

Na mocy podpisanego w dniu 17 b.m. w Paryżu układu, Litwa ma wypłacić w ciągu 4 lat Francji, Anglji i Włochom sumę 3.800.000 marek w złocie.

Wobec niemożliwości porozumienia się według procedury przewidzianej przez artykuł 4 konwencji kłajpedzkiej państwa sprzymierzone, na wniosek Litwy, zgodziły się na znacznie mniejszą sumę.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o zmierzchu "Ukininku Sajungi" i partyj katolickich.

"Lietuvos Aidas" Nr.41 z dn.19.II.1930 r. Art.p.t."Słowa i czyny". Streszczenie:

Niezupełnie rozumiemy, dlaczego nasze partje prawicowe, nazywające siebie katolickiemi, wykazują tak mało konsekwencji. W swej prasie innych lubią oni nazywać radykałami, same zaś uciekają się do metod nietylko radykalnych, lecz i komunistycznych. Że tak jest w rzeczywistości, dowiodły zjazdy "Ukininku Sajungi" i "Darbo Federacji". I na jednym i na drugim zjeździe partje te chciały iść w ślady rosyjskich radykałów i nihilistów, albo socjaldemokratów. Gwałtowanie zaatakowały rząd przez swych leaderów : p.Stulgińskiego i Ambrozajtisa.

Zaatakowanie rządu byłoby zrozumiałe tylko wówczas, gdyby partjom rzekomo katolickim, katolickość nie zabraniała mówić nieprawdy i, gdy oskarżając, innych można by było usprawiedliwić siebie. Są jeszcze inne zasady Ligi Katolickiej, dotyczące bliźnich, zasad tych jednak nasze katolickie partje nie lubią. Chwalić się katolickością, afiszować się nią i nie trzymać się jej zasad - oto bolesna rzeczywistość czasów obecnych.

Wiele grzechów ma "Darbo Federacja", nie mniej i "Ukininku Sajunga". Zostały one skazane w panamie tłuszczowej i w sprawie rakiskiej. Zdaje się, że będzie i więcej spraw. Wszystkie te sprawy wytoczone są nie za cnoty, a za grzechy. Jeżeli się jest nieczystym na sumieniu, zwykle rozsądek powinienby dyktować: stul uszy i siedź cicho. Tej zwykłej rzeczy nie chcą, czy nie mogą zrozumieć leaderowie tych partyj. Wielkie pismo królewieckie - "Koenigsberger Hartungsche Zeitung", z powodu zjazdu przedstawicieli "Ukininku Sajungi" pisało: "Szkoda, że odbywa się on nie w Rakiszkach, przy atmosferze gdzie oszukani i skrzywdzeni przez "Sajungę" rolnicy zgrzytali zębami. Tam leader tego związku nie mógłby tak odważnie mówić, jak mówił w Kownie i być może, że bez ochrony policji nie mógłby się pokazać."Nietrudno mu było mówić w Kownie nieprawdę nieuświadomionym włościanom, lecz i tu więcej uświadomieni, więcej orjentujący się w działalności "Ukininku Sajungi", mogli powiedzieć: nieładnie jest mówić nieprawdę. Sprawek zaś, za które można tak powiedzieć, jest dużo. Oto związek kooperatyw rolniczych nie wyliczył się przed ministerstwem rolnictwa z 500.981 lt., nie zwrócił 342.363 lt. pożyczki, nie wyliczył się z ~~52.~~ 52.059 lt. awansu. Oprócz tego, Ministerstwo Rolnictwa prosi o zwrot 106.558 lt., które zostały zużyte nie na przeznaczony cel. Sumy tej Ministerstwo Rolnictwa wymaga od kooperatyw rolniczych i "Ukininku Sajungi" solidarnie. Śledztwo już zakończono a i obie organizacje zostały oddane pod sąd. Był już wyznaczony dzień sądu. Ponieważ jednak związek kooperatyw rolniczych oficjalnie zbankrutował, sprawa została odroczona. Przecież przytoczone powyżej sumy otrzymała "Ukininku Sajunga", która przekazała je związkowi kooperatyw. Przekazała nieprawnie, gdyż ~~związek koop~~ ~~związku~~ "Ukininku Sajunga" nie przytrzymywała się ustaw i nie miała zgody ministerstwa rolnictwa. To też jest ona odpowiedzialna za otrzymane zapomogi i pożyczki. Staje się jasnem, że związek kooperatyw rolniczych, jako spółdzielczy, był fikcyjnym związkiem.

Założony przez "Ukininku Sajungę" związek towarzystw mleczarskich, który obecnie już zbankrutował, również nie wyliczył się przed Ministerstwem Rolnictwa z otrzymanych 196.259 lt. pożyczki i 36.905 lt. zapomogi, razem 233.164 lt.

Z tego wynika, iż sprawy rzekomo katolickiej "Ukininku Sajungi " są bardzo złe i została ona obalona materjalnie i moralnie.

Jej przywódcy, do których należy ~~także~~ p.Stulgiński, nie umieli i nie umieją prowadzić spraw "Ukininku Sajungi". Sam on nie umiał dowieść zdolności w tym kierunku, a jednak na zjeździe przedstawicieli "Ukininku Sajungi" uczył rząd, jak on ma gospodarzyć. Łatwo zrozumieć, czegoby się doczekał rząd, gdyby gospodarzył według recepty, proponowanej przez p.Stulgińskiego.-

P r o f . V o l d e m a r a s o P l e c z k a j t i s i e . Zapytany przez korespondenta "Idische Stimme", co sądzi o procesie Pleczkajtisa, prof.Voldemaras odpowiedział, że dziwi go bardzo ta okoliczność, iż rząd litewski nie wysłał swego przedstawiciela do Insterburga, aby śledził za biegiem procesu. Sąd niemiecki nie był zgoła zainteresowany w wyświetleniu strony politycznej działalności Pleczkajtisa i nie miał możności uczynienia tego. Gdyby nawet Pleczkajtis usiłował całą sprawę wyświetlić, wówczas sąd niemiecki nie miałby możności sprawdzić jego wyjaśnienia. W interesie sądu niemieckiego było, aby mu władze litewskie pomogły. Gdyby sąd miał faktyczne dowody, mógłby sprawę o wiele szerzej rozważyć i wówczas możnaby było sądowi dopomóc, dając mu do dyspozycji posiadane materjały. Zapytany przez korespondenta dziennika żydowskiego co do pogłosek, iż Pleczkajtis ma z nim styczność, prof.Voldemaras wyjaśnił, iż związany był z Pleczkajtisem o tyle, o ile stanowił objekt dla jego terrorystycznych planów.-

N a r a d a w s p r a w i e n a p r a w y p o r t u K ł a j p e d z k i e g o . W Ministerstwie Komunikacji odbyła się narada w sprawie naprawy portu Kłajpedzkiego. Rozważano plan i kosztorys naprawy. Postanowiono przekazać rozpatrzenie projektu radzie inżynierów przy Ministerstwie Komunikacji.-

P r o j e k t p o w s z e c h n e j a m n e s t j i w z w i ą z k z r o c z n i c ą W i t o l d o w ą . Gabinet Ministrów rozważa projekt powszechnej amnestji w związku z rocznicą Witolda.-

D o k o ł a s p o d z i e w a n e j d y m i s j i g e n e r a ł a K u b i l u n a s a . W Kowieńskich kołach politycznych szeroko jest komentowany wyjazd na dłuższy urlop zagranicę szefa sztabu generalnego, Kubilunasa. Naogół panuje przekonanie, że Kubilunas nie powróci już więcej na zajmowane stanowisko. Obowiązki szefa sztabu na czas nieobecności jego pełnić będzie pułkownik Gerułajtis. . Do ewentualnej dymisji Kubilunasa przyczynić się ma jakoby zebranie oficerów, jakie miało miejsce 16-go lutego w związku strzeleckim, na którem to zebraniu omawianą była obecna sytuacja polityczna. Zebrani doszli do wniosku, iż aczkolwiek armja nie powinna mieszać się do polityki, jednak należy baczyć, aby sytuacja wytworzona przez przewrót z dnia 17 grudnia, nie uległa zmianom. Kubilunas był za absolutnem niemieszaniem się do polityki.

W kołach opozycyjnych uważają, że ilość i siła zwolenników Voldemarasa stale ostatnio wzrasta. Dymisję Gustajnisa ze stanowiska redaktora naczelnego "Lietuvos Aidasa" tłumaczą jego artykułem, zapowiadającym zwołanie sejmu w najbliższej przyszłości.-

P r z y j a z d r a b i n a B e r l i n a d o L i t w y . Do Kowna przyjechał rabin Berlin, jeden z najwybitniejszych przywódców sjonistycznych. Wygłosi on w Litwie kilka odczytów o sprawach palestyńskich i zajmie się ożywieniem ruchu sjonistycznego, który w Litwie zaczyna upadać.-

Z a k o ń c z e n i e p r a c y p r o f . V o l d e m a r a s a . Prof.Voldemaras kończy już pisać książkę o Kłajpedzie, którą mu powierzył p.Tubelis. Będzie to wielki tom, obejmujący zgórą 300 stron.-